

Odkrywanie „Jądra Ciemności” Josepha Conrada poprzez pryzmat muzyki heavy metalowej: Analiza porównawcza utworu muzycznego „The Edge of Darkness” Iron Maiden i literackiego arcydzieła Conrada

„Jądro Ciemności” to jedna z najbardziej znanych noweli Josepha Conrada, wydana po raz pierwszy w 1899 roku jako seria w magazynie „Blackwood’s Magazine. Jej akcja osadzona jest w okresie kolonializmu w Afryce. Nowela zaczyna się od relacji narratora, Marlowa, który jest jednym z członków załogi statku na Tamizie w Londynie. Opowiada on o swojej podróży do Afryki, która miała miejsce kilka lat wcześniej, i jej wpływie na jego całe życie. Marlow, kapitana statku handlowego, zostaje wysłany przez firmę kolonialną w poszukiwaniu Kurtza, enigmatycznego agenta handlowego, który zniknął w dżungli. Marlow opowiada swoją historię, zaczynając od momentu, gdy przybył do afrykańskiego portu, gdzie rozpoczął swoją podróż w górę rzeki Kongo. Podczas podróży jest on świadkiem brutalnych realiów kolonializmu – niewolnictwa, wyzysku i okrucieństwa ze strony europejskich kolonizatorów.

W drugiej połowie XIX wieku Afryka stała się obiektem intensywnej kolonizacji przez europejskie mocarstwa (Wyścig o Afrykę, Rozbiór Afryki z ang. „The Scramble for Africa”). Belgijski król Leopold II przejął kontrolę nad rozległymi obszarami środkowej Afryki, tworząc Wolne Państwo Kongo w 1885 roku. Jego rządy były brutalne i wyzyskiwały lokalną ludność, co prowadziło do masowych zbrodni i nadużyć, jak dobitnie stwierdza Adam Hochschild w książce pt. *Duch Króla Leopolda*. Według autora,

Pod koniec XIX wieku, gdy wielkie mocarstwa w Europie rozdzierały Afrykę, król Belgii Leopold przejął kontrolę nad rozległym i w większości niezbadanym terytorium otaczającym rzekę Kongo. W swojej barbarzyńskiej kolonizacji tego obszaru Leopold kradł kauczuk i kość słoniową, mijał jego mieszkańców i ustanowił bezwzględny reżim, który zmniejszył populację o połowę. Jednakże, podczas gdy robił to wszystko, starannie konstruował obraz samego siebie jako głęboko uczuciowego humanisty¹.

W tym kontekście rzeka Kongo staje się metaforą coraz głębszego zanurzenia się w ludzkie „jądro ciemności”, czyli w miejsce, gdzie cywilizacja i moralność ustępują miejsca dzikiej, pierwotnej naturze. Marlow w końcu dociera do stacji, gdzie dowiaduje się, że Kurtz jest chory i przebywa w głębokiej izolacji. Kurtz, który początkowo miał być szanowanym i potężnym liderem, okazał się być zdegenerowanym i obłąkanym człowiekiem, który żyje w odosobnieniu, przejąwszy władzę nad lokalnymi plemionami. W swojej izolacji Kurtz stworzył własne królestwo i przyjął postawę absolutnego despotyzmu. Jego stan zdrowia jest zły, jego umysł całkowicie zniszczony, a jego przemyślenia i przeżycia ukazują głębokie zagubienie moralne oraz złożoność ludzkiej natury. Po śmierci Kurtza na pokładzie statku, Marlow wraca do cywilizacji, ale jego doświadczenia w Afryce zmieniają go na zawsze. Jest rozczarowany i zdruzgotany tym, co zobaczył, i czuje się obco w europejskim społeczeństwie, które uważa za hipokrytyczne i fałszywe. „Jądro Ciemności” to nie tylko opowieść o podróży w głąb Afryki, ale także głęboka refleksja nad naturą ludzką, moralnością i ciemnymi

¹ A. Hochschild, *Duch Króla Leopolda*, Świat Książki, Ożarów Mazowiecki, s. 5.

stronami kolonializmu. Conrad w mistrzowski sposób łączy realizm z symboliką, oferując krytyczny komentarz na temat cywilizacji i dziczy, które współistnieją w ludzkiej psychice.

Nowela Conrada to dzieło, które od samego początku wzbudzało intensywne dyskusje zarówno w literaturze, jak i w kontekście kolonializmu. Opisując brutalne realia kolonialne w Afryce, Conrad bazuje na swoich osobistych doświadczeniach jako kapitan statku handlowego „Roi des Belges” należącego do belgijskiej firmy kolonialnej. Jego zadaniem była kontrola handlu na rzece Kongo, co miało miejsce w czasie, gdy Belgia pod rządami króla Leopolda II intensywnie eksploatowała ten region. Conrad spędził kilka miesięcy w głębi Kongo, a jego przeżycia podczas wyprawy miały ogromny wpływ na jego twórczość oraz na kształtowanie się jego osobowości.

W noweli Marlow jest świadkiem bezwzględnego traktowania tubylców przez europejskich kolonizatorów, co jest bezpośrednim odzwierciedleniem brutalnych praktyk kolonialnych, które Conrad sam zaobserwował w Afryce. W rzeczywistości, na terenach zarządzanych przez Leopolda II, niewolnictwo i brutalne metody kontroli były powszechne, co wywarło na Conradzie ogromne wrażenie oraz ugruntowały jego pesymistyczną wizję świata, jak to ukazuje Agnieszka Adamowicz-Pośpiech. Według znawcy twórczości Conrada, „[p]esymizm ten wyrażał się w przekonaniu o nieugiętym przeznaczeniu każdego człowieka, na które on sam nie ma wpływu. Jak również w twierdzeniu, że wszechświat nie podlega żadnym osobowym siłom, a jedynie ślepego przypadku”².

Powstanie tego dzieła jest ściśle związane z osobistymi doświadczeniami autora oraz z ówczesnym kontekstem historycznym i kolonialnym. Agnieszka Adamowicz-Pośpiech w książce pt. *Joseph Conrad – Spory o biografie*, wskazując na niezmiennie istotne powiązania między kulturą oraz historycznymi wydarzeniami a procesem pisarskim oraz osobowością pisarza, stwierdza, że:

biografia każdego wybitnego artysty jest częścią kultury. Jej afiliacje z kulturą przebiegają na dwóch poziomach. Z jednej strony kontekst kulturowy formułuje osobowość twórcy, z drugiej wybitny artysta i jego dzieło oddziałuje na kulturę swego czasu, a często i przyszłych pokoleń. W wypadku Conrada trzeba pamiętać, że był on ukształtowany przez kilka kultur: przede wszystkim polską, ale także francuską, angielską, w pewnym stopniu również przez rosyjską i niemiecką. Owa wielokulturowość Conrada jest jednym z ważnych powodów, dla którego powinno się zaznajomić z biografią pisarza, by lepiej odczytać jego dzieła³.

Jednakże, osobiście uważam, że do katalogu kultur, które wpływały na twórczość Conrada oraz były odpowiedzialne za kształtowanie jego osobowości, moglibyśmy dodać również kulturę afrykańską, której aspekty Conrad miał okazję poznać oraz zaobserwować podczas swojej podróży w górę rzeki Kongo w 1890 roku.

Nowela wywarła ogromny wpływ na literaturę, film, sztukę, krytykę postkolonialną oraz muzykę. Choć najczęściej analizowane są jej wpływy na literaturę, film i teatr, to warto zauważyć, że dzieło to zainspirowało również muzyków i kompozytorów. Zespół Iron Maiden również sięgnął po inspirację do „Jądra ciemności” w swojej twórczości w utworze pt. „The Edge of Darkness” z 10 albumu zespołu pt. „The X Factor” z 1995 r. Iron Maiden to brytyjski zespół heavy metalowy, który powstał w 1975 roku w Leyton, w Londynie. Założony przez basistę i głównego autora tekstów Steve’a Harrisa, jest jednym z najbardziej wpływowych i znanych zespołów w historii heavy metalu, znany z dynamicznych występów na żywo, epickich kompozycji i charakterystycznej ikonografii związanej z muzyką heavy metalową. Jan Chryste w książce pt. *Ryk bestii: dekady metalu* jednoznacznie stwierdza, że Iron Maiden, w odróżnieniu od takich zespołów jak Sex Pistols czy Motörhead „atakowali

² A. Adamowicz-Pośpiech, *Joseph Conrad – Spory o biografie*, „Demi-Press” Usługi Wydawnicze i Reklamowe, Katowice 2003, s. 132.

³ Idem, s. 11.

szybkimi harmonicznymi gitarowymi progresjami, a nie przeszywającymi akordami” i dodaje, że „większość piosenek Maiden została napisana przez niezwykle agresywnego muzycznie basistę Steve’a Harrisa, który wycinał z hukiem złożone linie melodyczne, podczas gdy dwaj gitarzyści dawali się ponieść, dodając niełatwe do zagrania dopełnienia harmoniczne”⁴.

W 1980 roku zespół wydaje swój debiutancki, eponimiczny album pt. „Iron Maiden”, który zawiera takie utwory jak „Phantom of the Opera” (oparty na treści książki o tym samym tytule autorstwa Gastona Leroux) i „Running Free”, album, który spotka się z pozytywnym przyjęciem krytyków i publiczności, promując Iron Maiden jako jednego z ważniejszych graczy na brytyjskiej scenie heavy metalowej. Lata 80. były dla Iron Maiden okresem ogromnego rozwoju i sukcesów. W 1981 roku zespół wydaje album pt. „Killers”, a następnie w 1982 roku przełomowy album pt. „The Number of the Beast” (z nowym wokalistą, Bruce Dickinsonem, który zastąpił Paula Di’Anno), który okazał się jednym z najważniejszych dzieł muzycznych w historii heavy metalu. Album ten, z hitami takimi jak „Run to the Hills” i tytułowym „The Number of the Beast”, pozwala zaistnieć zespołowi jako jednemu z czołowych grup heavy metalowych na świecie. W 1983 roku zespół wydaje album pt. „Piece of Mind”, który kontynuuje sukces „The Number of the Beast”. Bruce Dickinson szybko staje się jednym z najbardziej rozpoznawalnych głosów w muzyce heavy metalowej i przyczynia się do dalszego rozwoju zespołu. Album pt. „Powerslave” (1984) z klasykami takimi jak „2 Minutes to Midnight” oraz „Rime of the Ancient Mariner” (na podstawie wiersza autorstwa Samuela Taylora Coleridge’a) dalej potwierdza status Iron Maiden jako lidera heavy metalu. Niewątpliwie ważnym wydarzeniem tego okresu była także trasa koncertowa „World Slavery Tour”, która odbyła się w latach 1984-1985. Po sukcesie „Powerslave” zespół wydaje albumy pt. „Somewhere in Time” (1986) i „Seventh Son of a Seventh Son” (1988), które również odnoszą wielki sukces i umacniają pozycję zespołu na całym świecie.

Po okresie intensywnej działalności koncertowej i nagraniowej, zespół przeżywa kilka zmian personalnych. W 1990 roku z Iron Maiden odchodzi gitarzysta Adrian Smith, a jego miejsce zajmuje Janick Gers. W tej nowej konfiguracji zespół wydaje albumy pt. „No Prayer for the Dying” (1990) oraz „Fear of the Dark” (1992), które są mniej udane komercyjnie, ale nadal cieszą się wielkim uznaniem fanów. Lata 90 są trudnym czasem dla zespołu, który boryka się z różnymi wyzwaniami, w tym z problemami zdrowotnymi i kontrowersjami związanymi z ich muzyką. Mimo to, Iron Maiden kontynuuje działalność, wydając albumy pt. „The X Factor” (1995) oraz „Virtual XI” (1998), które jednak otrzymują mieszane recenzje. W 2000 roku Iron Maiden powraca do klasycznego składu z Bruce’em Dickinsonem i Adrianem Smithem. W tym roku zespół wydaje album pt. „Brave New World”, który przywraca im status potęgi na scenie heavy metalowej. Od tego czasu zespół wydaje kilka udanych albumów, w tym „Dance of Death” (2003), „A Matter of Life and Death” (2006), „The Final Frontier” (2010), „The Book of Souls” (2015) oraz „Senjutsu” (2021).

Iron Maiden to zespół, który na zawsze wpisał się w historię muzyki heavy metalowej. Ich wpływ na rozwój gatunku, ich charakterystyczny styl i ikoniczny image, a także nieustanne dążenie do doskonałości artystycznej sprawiły, że pozostają jednym z najważniejszych i najbardziej szanowanych zespołów w historii heavy metalu. Dzięki swojemu niezachwianemu zaangażowaniu w muzykę i występy na żywo, Iron Maiden pozostaje niezaprzeczalną ikoną ciężkiego brzmienia i epickiej narracji.

Piosenka „The Edge of Darkness”, pochodząca z albumu pt. „The X Factor” z 1995 roku, jest jednym z kluczowych utworów na tym albumie, który jest pierwszym wydanym po odejściu wokalisty Bruce’a Dickinsona i dołączeniu do składu Blaze’a Bayleya. Utwór ten oscyluje wokół tematów mrocznych i dramatycznych, typowych dla wielu piosenek Iron

⁴ J. Christie, *Ryk bestii: dekady metalu*, In Rock, Czerwonak, s. 59.

Maiden. Tekst piosenki jest refleksyjny i porusza kwestie związane z cierpieniem, izolacją oraz wewnętrznymi zmaganiem, które mogą prowadzić do punktu granicznego, zwanego „krawędzią ciemności”. Piosenka opisuje uczucie zagubienia i odizolowania, które może prowadzić do głębokiego wewnętrznego cierpienia. Opowiada o Kurtzu, która zмага się z osobistymi demonami i doświadcza stanu, który można opisać jako „ciemność” w jego życiu.

Tytuł „The Edge of Darkness” sugeruje moment krytyczny, tzn. kiedy osoba staje na granicy wytrzymałości, zarówno emocjonalnej, jak i psychicznej. Tematyka utworu ukazuje, jak ekstremalne doświadczenia mogą prowadzić do ostatecznego starcia z własnymi lękami i słabościami. Ciemność w piosence symbolizuje nie tylko dosłowne cierpienie, ale także głębsze, metaforyczne stany kryzysowe – takie jak depresja czy beznadzieja. „Krawędź ciemności” może być interpretowana zatem jako moment, w którym osoba staje przed wyborami, które mogą zdefiniować jej przeszłość.

Muzycznie „The Edge of Darkness” utrzymuje charakterystyczny dla Iron Maiden klimat, łącząc dynamiczne riffy gitarowe z melodyjnymi partiami wokalnymi. Muzyka w połączeniu z tekstem tworzy atmosferę napięcia i mroku, która odzwierciedla tematy poruszane w słowach piosenki. Album „The X Factor” jest często interpretowany jako osobisty i emocjonalny zwrot w karierze zespołu, związany z trudnościami i wyzwaniem, przed którymi stanęli członkowie Iron Maiden. Piosenka „The Edge of Darkness” wpasowuje się w tę koncepcję jako ilustracja zmagania i emocjonalnych przełomów, z jakimi zespół borykał się w czasie nagrywania albumu. Piosenka nawiązuje do treści filmu „Czas Apokalipsy” (oryg. „Apocalypse Now”), który z kolei został zainspirowany „Jądrem ciemności” Josepha Conrada. Tekst piosenki w wielu częściach odtwarza dialogi z filmu i opowiada o podróży kapitana Willarda w górę rzeki w dżungli podczas wojny w Wietnamie, w poszukiwaniu szalonego geniusza.

Film w reżyserii Francisca Forda Coppoli z 1979 roku jest jedną z najbardziej znanych i wpływowych produkcji wojennych w historii kina. Kapitan Willard (Martin Sheen), amerykański oficer specjalny, zostaje wezwany do dowództwa wojskowego w Sajgonie. Jest zmęczony wojną i osobistymi problemami, w tym uzależnieniem od alkoholu. W tajnej misji ma za zadanie zlikwidowanie pułkownika Kurtza (Marlon Brando), który zbuntował się przeciwko amerykańskiemu dowództwu i założył własne królestwo w głębi dżungli. Willard, razem z załogą helikoptera i łodzią, wyrusza w podróż wzdłuż rzeki Mekong, w głąb Wietnamu, aby odnaleźć Kurtza. W trakcie podróży napotyka różne postacie i doświadcza różnych sytuacji, które odsłaniają brutalność wojny oraz jej potężny wpływ na ludzi. Wśród tych wydarzeń znajdują się m.in. słynne brutalne sceny z użyciem napalmu oraz spotkania z różnymi grupami wojskowymi i cywilami.

Podczas niebezpiecznej wyprawy Willard i jego załoga spotykają podpułkownika Billa Kilgore (Robert Duvall), który jest obsesyjnie oddany wojnie i zastosowaniom napalmu. Jego postawa kontrastuje z rosnącym niepokojem i wątpliwościami Willarda. Kolejnym ważnym spotkaniem jest spotkanie z grupą aktorów, którzy próbują stworzyć film wojenny w dżungli, co podkreśla absurdalność wojny i przemysłu filmowego.

Po wielu przygodach i brutalnych doświadczeniach, Willard w końcu dociera do obozu Kurtza, który przez lata izolował się od świata zewnętrznego, stając się szalonym dyktatorem, budującym własne królestwo w dżungli. Jego metody rządzenia są brutalne, a jego wizja wojny i cywilizacji jest głęboko zniekształcona przez własne doświadczenia i izolację. Kurtz jest chory i osłabiony, ale nadal ma ogromny wpływ na swoich zwolenników. Willard zdaje sobie sprawę, że Kurtz jest osobą, która w pełni odkryła mroczne aspekty ludzkiej natury oraz potęgę wojny, ale jego wizje są równie brutalne i szalone, tak jak sam system, w stosunku do którego się zbuntował. W końcowej konfrontacji Willard zabija Kurtza, wykonując tym samym rozkaz, ale czyni to nie bez moralnych wątpliwości i osobistych zawirowań. Po śmierci Kurtza, Willard wraca na łódź, ale film kończy się w

sposób niejednoznaczny. Willard jest świadomy nie tylko brutalności wojny, ale także tego, jak głęboko zaraża ona tych, którzy są w jej centrum. W ostatnich scenach filmu doskonale widać, że podróż Willarda była nie tylko fizyczną podróżą w głąb dżungli, ale także metaforyczną podróżą do „jądra ciemności” ludzkiej natury.

„Czas Apokalipsy” jest głębokim komentarzem na temat wojny, szaleństwa i moralności. Film eksploruje tematy takie jak dehumanizacja w czasie wojny, moralne i psychiczne koszty konfliktów zbrojnych, oraz granice ludzkiej wytrzymałości. Wykorzystując metaforykę i symbolikę, Coppola tworzy obraz wojny, który jest zarówno osobistym dramatem, jak i uniwersalną refleksją nad ludzką kondycją. Film jest również znany z epickiej produkcji, intensywnego klimatu i kontrowersji związanych z jego tworzeniem. Dzięki złożonej i wymagającej produkcji „Czas Apokalipsy” stała się jednym z najważniejszych dzieł w historii kina wojennego i wciąż jest przedmiotem licznych analiz i interpretacji.

Analizy porównawczej między nowelą Conrada a tekstem piosenki zespołu Iron Maiden dokonam zgodnie z porządkiem tekstu piosenki. Pierwsza zwrotka brzmi następująco:

Zajrzałem w jądro ciemności
Tam, gdzie kończy się krwawa podróż
Gdy stajesz twarzą w twarz z jądrem ciemności
Nawet twoja dusza zaczyna drżeć⁵.

Jest to niezmiernie ważna część tekstu piosenki, ponieważ od samego początku nakierowuje nas na zasadnicze przesłanie zarówno noweli Conrada jak i tekstu piosenki Iron Maiden, a mianowicie dostrzeżenie okropności oraz zła, które czyha w ciemności, okropności, która jest w stanie zatrwożyć każdego. Snując swoją opowieść na pokładzie „Nellie”, Marlow dobitnie wskazuje, że podczas swojej podróży w głąb Kongo wiele razy miał możliwość wglądu w „jądro ciemności”, spojrzenie, które napawało go nie tylko fascynacją, lecz nieraz potwornym strachem. Jest to motyw tak bardzo istotny w tkance narracyjnej noweli, że motyw ciemności pojawia się już od samego początku narracji i, co istotne, ciemność nie jest tylko związana z dżunglą w Kongo, jest to rzeczywistość tożsama dla wszystkich miejsc na ziemi, jak to ukazuje narrator na początku narracji:

W końcu, wolno schodząc w dół po niewidzialnym łuku, słońce zbliżyło się do widnokręgu i z oślepiająco białego zmieniło się w czerwoną, pozbawioną promiennej mocy, oziębłą tarczę – tak jakby miało za chwilę zgasnąć, śmiertelnie rażone dotykem mroku wiszącego ponuro nad miastem⁶.

Natomiast w kontekście jego fascynacją Afryką Marlow stwierdza:

Wiem, że dziś kraina ta już nie jest białą plamą: od czasów mojego dzieciństwa naniesiono na jej mapę rzeki, jeziora, nazwy. Straciła całą rozkoszną tajemniczość – nieokreśloną biel, którą malec mógł wypełnić wspaniałą grą wyobraźni. Stała się krainą ciemności⁷.

stała się ona tajemniczą krainą, we wnętrzu której Marlow ma niecodzienną możliwość konfrontacji z ciemnością i jej mocami. Spojrzenie Marlow w głąb jądra ciemności początkowo napawa go wszechogarniającym poczuciem sublimacji oraz intrygującą ciekawością:

Zastanawiałem się, czy spokojne oblicze patrzącego na nas ogromu wyraża zachętę czy groźbę. Kim jesteśmy – my, którzy zbłądziliśmy w te strony? Czy zawładnie nami ta głusza, czy też my

⁵ I've looked into the heart of darkness
Where the blood red journey ends
When you've faced the heart of darkness
Even your soul begins to bend.

(S. Harris, B. Bayley, J. Gers, „The Edge of Darkness”, EMI, London, 1995.).

⁶ J. Conrad, *Jądro Ciemności*, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków, 2005, s. 6.

⁷ Idem, s. 9-10.

zawładniemy ją? Poczułem, jak wielka, przerażająco wielka jest ta niemota, która pewnie i głucha jest na wszystko. Co się w niej kryje?⁸.

I na to niezmiernie istotne pytanie Marlow jest w stanie odpowiedzieć, doświadczwszy wszechogarniającej ciemności oraz ciszy dżungli, w której kryje się niebezpieczeństwo, które napęnia duszę człowieka drżeniem, jak to śpiewa Blaze Bayley w utworze Iron Maiden. Natomiast Marlow kontynuuje swoją opowieść w taki sposób:

Zdjął mnie bezmyślny strach w czystej postaci, strach najzupełniej abstrakcyjny, odmienny od wszelkich rodzajów ubranej w konkretny kształt fizyczny paniki. Rozmiary tego obezwładniającego doznania wynikły, że tak powiem, z moralnego wstrząsu, jaki stał się mym udziałem – jak gdyby znieczekało mnie coś potwornego, nie do przyjęcia dla umysłu i ohydne dla duszy⁹.

Jednakże, zanim Marlow oraz podmiot liryczny w tekście piosenki będą mogli doświadczyć na własnej skórze wszechogarniającej potęgi oraz siły ciemności w dżungli, obydwaj muszą doświadczyć bardzo prozaicznej sytuacji – oczekiwania na możliwość wyruszenia w głąb nieznanego im lądu. W następnej części tekstu muzycznego mamy taką informację:

Przez tydzień czekam
Wciąż jestem tylko w Sajgonie
Mury otaczają mnie coraz bardziej
Czuję, że dżungla mnie przyzywa.¹⁰

Nie bez przyczyny w tekście piosenki pojawia się nazwa Sajgon, co stanowi nawiązanie do filmu „Czas Apokalipsy”, jednakże, z racji, iż film Coppoli oparty jest na treści noweli Conrada, spokojnie możemy zastąpić Sajgon innymi miejscami wymienionymi w „Jądrze Ciemności”: Londyn, Bruksela, oraz inne miejsca w dżungli, przez które Marlow przepływa, bądź maszeruje, miejsca, w których nieraz musi czekać, aby w końcu dotrzeć do celu swojej misji odnalezienia tajemniczego Kurtza.

Podróż Marlowa w głąb Kongo nacechowana jest nieustannym wydawałoby się oczekiwaniem nie tylko na spotkanie z siłami ciemności w dżungli, lecz, przede wszystkim z agentem Kurtzem:

Musiałem czekać. Spędziłem na stacji dziesięć dni, które wydawały mi się wiecznością. Mieszkalem w chacie przy placu, lecz chcąc się wyrwać z tego chaosu, czasami zaglądałem do biura księgowego¹¹.

Jest to oczekiwanie, które stopniowo potęguje rosnącą fascynację Marlowa potęgą dżungli, Na początku była to dla niego „najprawdziwsza pierwotna dzikość: tajemnicza dzikość odludzia tętniąca w lasach, dżunglach i sercach pierwotnych ludzi”¹². Natomiast stopniowo przemienia się ona w fascynację „las[em] [który] stał nieporuszony jak maska, jak zatrzaśnięte głucho drzwi więzienia, i patrzył na mnie z wyrazem skrywanej wiedzy, cierpliwego oczekiwania i niedostępnego milczenia”¹³. I co jest niezmiernie istotne, to fakt, że ten ogromny zachwyt dżunglą ze strony Marlowa jest po części kopią odczuć samego Kurtza, który jako również uległ potężnej fascynacji mocą dżungli:

⁸ Idem, s. 29.

⁹ Idem, s. 68.

¹⁰ For a week I have been waiting
Still I am only in Saigon
The walls move in a little closer
I feel the jungle call me on.

(S. Harris, B. Bayley, J. Gers, “The Edge of Darkness”, EMI, London, 1995.).

¹¹ J. Conrad, Idem, s. 20.

¹² Idem, s. 8.

¹³ Idem, s. 60.

Chciałem jedynie zdjąć z niego zakłęcie – owo przemożne, nieme zauroczenie dziczą – które zdawało się przyciągać Kurtza do jej bezlitosnej piersi, rozbudzać w nim zapomniane brutalne instynkty i upajać go wspomnieniami o zaspokajaniu potwornych namiętności. Byłem przekonany, że właśnie to gnało go na skraj dżungli, w głąb buszu, ku jasnym płomieniom ognisk, dudnieniu bębnow, muzyce dziwacznych zaklęć; to właśnie nęciło jego dziką duszę do wyjścia poza granice dozwolonych aspiracji¹⁴.

Jednakże potężna fascynacja dżunglą ze strony Marlowa oraz jego podróż nacechowana jest momentami, w których doznaje on wątpliwości oraz fizycznie odczuwa swoją małość oraz brak siły podczas konfrontacji nie tylko z atakującymi mieszkańcami Kongo, lecz również z wszechogarniającą dziczą, ciszą, mgłą oraz ciemnością. To zmaganie jest również tożsame ze zmaganiem podmiotu lirycznego w tekście piosenki:

Z każdą chwilą staję się coraz słabszy
Gdy jestem w dżungli, oni rosną w siłę
To, czego chciałem to misja
I za moje grzechy dali mi właśnie tą¹⁵.

Marlow kilka razy ma możliwość namacalnego doświadczenia siły oraz witalności mieszkańców Kongo, siły, która go onieśmiela i ukazuje jego małość:

Z daleka można było dostrzec błyszczące białka oczu czarnoskórych wioślarzy. Cali złani potem pokrzykiwali i śpiewali. Twarze tych ludzi przypominały groteskowe maski, jednak silne kości, mięśnie i dzika witalność były realne, każdy ich ruch oznaczał się intensywną energią – naturalną i rzeczywistą jak fale uderzające o brzeg¹⁶.

Obserwacje te zmuszają Marlowa do wyrażenia niezmiernie ważnej opinii na temat dżungli oraz jej mieszkańców, przeświadczenia jednoznacznie wskazującego na ogarniającą go i niezrozumiałą dla niego siłę oraz potęgę:

W dodatku owa cichość przyrody w niczym nie przypominała spokoju. Było to milczenie nieubłaganej siły rozważającej złowieszczo coś, czego nie dawało się odgadnąć¹⁷.

siły, która nabierze fizycznego aspektu podczas ataków mieszkańców Kongo na uczestników wyprawy:

- Zaatakują nas? – usłyszałem zatrwożony szept.
- Powyrzynają nas w tej mgłę – mruknął drugi.
Ich twarze drgały nerwowo, ręce trzęsły się nieznacznie, a oczy rozwarły szeroko¹⁸.

Strzały, Boże święty! Strzelano do nas [...] Nagle, jakby ktoś zdjął mi zasłonę z oczu, w mrocznym gąszczu zacząłem rozróżniać nagie torsy, ramiona, nogi, błyszczące ślepie: w zaroślach mrowiły się ludzkie członki. Poruszały się – lśnić brązem. Gałązki trzęsły się, chwiały, szeleściły: strzały wylatywały spośród nich¹⁹.

¹⁴ Idem, s. 69.

¹⁵ Every minute I get weaker
While in the jungle they grow strong
What I wanted was a mission
And for my sins they gave me one.
(S. Harris, B. Bayley, J. Gers, "The Edge of Darkness", EMI, London, 1995.)

¹⁶ J. Conrad, Idem, s. 15.

¹⁷ Idem, s. 36-37.

¹⁸ Idem, s. 43.

¹⁹ Idem, s. 48.

Są to brutalne ataki, które niejednokrotnie zmuszają Marlowa do powątpiewania w słusność swojej decyzji udania się na tę wyjątkowo niebezpieczną misję, jak to jest ukazane pod koniec wyprawy:

Dusza! Jestem chyba pierwszym człowiekiem, który zmagał się z duszą. Bo nie z szaleństwem się sprzeczałem. [...] samotna w środku dżungli, zajrzała w głąb siebie samej i – jak mi Bóg świadkiem – oszalała. Za moje grzechy było mi pewnie sądzone samemu w nią zajrzeć²⁰.

Jednakże, warto zauważyć, że misja Marlowa to nie tylko wyraz jego fascynacji Afryką. To również misja, na którą został zwербowany z bardzo istotnych powodów którymi jawił się problem wynikający z brutalnego, nacechowanego szaleństwem zachowania agenta Kurtza, którego należy jak najszybciej przetransportować z Afryki do Europy. Następna zwrotka piosenki mówi właśnie na ten temat:

Wiem, kapitanie, że już to kiedyś zrobiłeś
Mamy problem, możesz nam pomóc, jestem pewien
Pułkownik zbuntował się
A jego metody są błędne²¹.

Marlow zostaje wybrany na misję nie tylko dlatego, że jego ciocia ma rozległe znajomości:

Miałem ciotkę – kochaną, entuzjastycznie podchodzącą do życia istotę. Odpisała mi: ‘Byłabym szczęśliwa, mogąc Ci pomóc. Gotowa jestem zrobić dla Ciebie wszystko. Wszystko. To wspaniały pomysł. Znam żonę wysoko postawionego urzędnika tej firmy – osoby bardzo wpływowej’ itd., itd. Uparła się dotąd suszyć mu głowę, aż zgodnie z życzeniem zaangażują mnie jako kapitana rzecznego parowca²²

lecz również z powodu swojego ogromnego marynarskiego doświadczenia („Spośród nas tylko on wciąż jeszcze ‘poświęcał życie morzu’”²³). I w wyniku działań swojej cioci, która przedstawiła Marlowa jako „człowieka wyjątkowego i utalentowanego, wprost skarb dla firmy, jakiego ze świecą szukać [...], posła światłości, prawie apostoła[a]”²⁴, Marlow zostaje zwербowany w celu wyrwania ‘chorego’ Kurtza z potężnego wpływu dżungli oraz przetransportowania go z powrotem do Europy. Podczas swojej pierwszej rozmowy z dyrektorem Marlow słyszy takie słowa:

bawiac się lakiem do pieczęci powtórzył kilkakrotnie, że ‘sytuacja jest poważna, bardzo poważna’. Krążyły pogłoski, że zagrożona jest strategiczna stacja, a jej szef, pan Kurtz, zaniemógł [...]. Następnie zażądał ode mnie informacji, ‘ile trzeba czasu, by ...’ [...]

- A skąd ja mam wiedzieć?! – odrzekłem. – Przecież jeszcze nie widziałem wraku. Z pewnością kilka miesięcy.

Całe to gadanie wydawało mi się stratą czasu.

- Kilka – powtórzył. Skoro tak, to daję panu trzy miesiące i wyruszamy²⁵.

Dyrektor chce za wszelką cenę jak najszybciej dotrzeć do Kurtza nie tylko z powodu niebezpieczeństwa, które najprawdopodobniej grozi całej stacji w centrum Kongo, lecz

²⁰ Idem, s. 70.

²¹ I know Captain that you’ve done this work before

We’ve got a problem you can help us I am sure

The Colonel’s gone rogue

And his methods are unsound.

(S. Harris, B. Bayley, J. Gers, “The Edge of Darkness”, EMI, London, 1995.).

²² J. Conrad, Idem, s. 10.

²³ Idem, s. 7.

²⁴ Idem, s. 14.

²⁵ Idem, s. 24-25.

również z powodu pogłosek o brutalnym oraz ekscentrycznym zachowaniu agenta. Osoba wysyłająca Kapitana Willarda (w tekście piosenki) podaje czytelny powód misji: „Pułkownik zbuntował się / A jego metody są błędne”.²⁶ I dokładnie takie samo przesłanie możemy odczytać w tekście Conrada, w którym Kurtz przedstawiony jest, między innymi, jako „przeklęty łajdak, który przechwytyje kość słoniową od tubylców”²⁷, który kończy swoje sprawozdanie dla Międzynarodowego Towarzystwa Tępienia Dzikich Obyczajów bardzo krótkim streszczeniem: „Wytępić całe to bydło!”²⁸, który, według Marlowa, „złupił tę ziemię”²⁹, a według dyrektora, „metody pana Kurtza doprowadziły cały okręg do ruiny”³⁰, oraz „pan Kurtz uczynił dla firmy więcej złego niż dobrego [...] Ponieważ metoda działania jest niezdrowa”³¹, który nabija na pale głowy buntowników, przedstawione jako makabryczne ornamentacje oraz który pełni funkcję boga dla tubylców. Z tego powodu osoba wysyłająca Willarda stwierdza, w formie rozkazu (w tekście piosenki).

Weźmiesz okręt patrolowy w górę rzeki, wytropisz go³².

Dla Marlowa misja była tak ważna, że pragnie jak najszybciej podzielić się tym doświadczeniem ze swoimi słuchaczami na pokładzie „Nellie”, jak dobitnie wskazując poniższe cytaty:

Powinniście się najpierw dowiedzieć, jak doszło do podróży, co widziałem, jak popłynąłem w górę rzeki i dotarłem do miejsca, gdzie po raz pierwszy spotkałem tego nieszczęśnika. Był to najdalszy punkt mojej wyprawy i jej kulminacja³³.

Boże ty mój! Tymczasem ja przecież miałem objąć dowodzenie na jakiejś nędznej łajbie, niewartej złamanego grosza! Pozornie byłem jednak również jednym z owych wytwórców kapitału. Kimś na kształt posła światłości, prawie apostołem³⁴.

Żegluga w górę tej rzeki przypominała podróż do samych początków świata, kiedy na ziemi panowała się roślinność i królowały wielkie drzewa³⁵.

Jednakże warto ukazać tutaj zmieniające się podejście Marlowa do kwestii zlokalizowania Kurtza oraz przetransportowania go do Europy. Na początku nacechowane ono było raczej obojętnością, która stopniowo przeradza się w zainteresowanie oraz fascynację tą tajemniczą postacią. Jest to istotne, ponieważ pogłoski o możliwej śmierci agenta z rąk tubylców napełniają Marlowa smutkiem i w jego sercu rodzi się pewnego rodzaju konflikt, jak to zaznacza autor tekstu piosenki:

W każdym ludzkim sercu istnieje konflikt³⁶.

Konflikt, przeżywany przez Marlowa, ukazany jest na przykład w takim momencie podróży:

²⁶ The Colonel's gone rogue / And his methods are unsound.

(S. Harris, B. Bayley, J. Gers, "The Edge of Darkness", EMI, London, 1995.).

²⁷ J. Conrad, Idem, s. 35.

²⁸ Idem, s. 53.

²⁹ Idem, s. 59.

³⁰ Idem, s. 61.

³¹ Idem, s. 65.

³² You'll take a PBR up river, track him down.

(S. Harris, B. Bayley, J. Gers, "The Edge of Darkness", EMI, London, 1995.).

³³ J. Conrad, Idem, s. 9.

³⁴ Idem, s. 14.

³⁵ Idem, s. 36.

³⁶ There's a conflict in every human heart.

(S. Harris, B. Bayley, J. Gers, "The Edge of Darkness", EMI, London, 1995.).

Boże, to już koniec! Spóźniliśmy się, Kurtz zniknął, jego dar przepadł, a wszystko za sprawą jakiejś dzidy, strzały lub maczugi. I naprawdę już więcej go nie usłyszę. Mój smutek cechowało przesadne wzruszenie: rzeklibyście – takie samo, jak ów żal wyjących w dżungli dzikich. Czułem się tak rozpaczliwie samotny, jakbym co najmniej utracił wiarę lub minął się ze swoim przeznaczeniem³⁷.

Co niezmiennie istotne, nie tylko Marlow, lecz również Kurtz przeżywa konflikty w swoim sercu:

Był cieniem dawnego siebie, kiepskim kabotynem, któremu piane było teraz spocząć w grobie z pradawnej gleby. Lecz zarówno diabelska miłość, jak i nieziemska nienawiść, jaką Kurtz żywił do zgłębionych przez siebie tajemnic, zmagaly się o to, by posiadać jego duszę – nasyconą pierwotnymi emocjami, spragnioną kłamiwej sławy, fałszywych zaszczytów oraz wszelkich pozorów powodzenia i władzy³⁸.

Konflikt ten nieodłącznie związany jest z pokusą, którą doświadczają wszyscy biali mający władzę w Kongo. I właśnie o tej ogromnej pokusie mówi następna zwrotka piosenki Iron Maiden:

I pokusą jest to, żeby posunąć się za daleko
W tej wojnie wszystko jest tak pomieszane
Ale są pewne rzeczy, których nie da się usprawiedliwić³⁹.

Pokusę związaną z nadmiernym egzekwowaniem swojej władzy nad mieszkańcami Kongo doświadczają tak naprawdę wszyscy, którzy posiadają jakąkolwiek formę władzy, jak na przykład kapitan Fresleven, którego śmierć podczas potyczki z krajowcami, przyspieszyła werbunek Marlowa. Według Marlowa, Fresleven był „najłagodniejszym i najspokojniejszym człowiekiem, jakiego widziano”⁴⁰. I ten łagodny Duńczyk, urażony oszukaniem go podczas transakcji sprzedaży dwóch kur, „zszedł na ląd i zaczął okładać naczelnika wioski kijem”⁴¹. Marlow próbuje bronić Duńczyka następującym stwierdzeniem:

trzeba pamiętać, że już od kilku dobrych lat brał udział w owej szlachetnej misji i prawdopodobnie zapragnął, by ktoś go wreszcie zauważył i obdarzył należnym szacunkiem. I dlatego łoł skórę temu staremu czarnuchowi, i to w obecności skamieniałego z przerażenia tłumu jego poddanych⁴².

I to wszystko jest możliwe, ponieważ, jak Marlow stwierdza, „tępak może nie zdawać sobie nawet sprawy z tego, iż jest atakowany przez siły ciemności”⁴³, siły ciemności, które potęgują pokusę, której poddani są wszyscy biali w centrum Afryki, a zwłaszcza agent Kurtz, który według Rosjanina,

Zniknął na kilka miesięcy – prawdopodobnie sycąc się rolą bóstwa – po czym zjawił się nieoczekiwanie, sprawiając wrażenie, że ma zamiar ruszyć z nową łupieżczą wyprawą w dół rzeki lub

³⁷ J. Conrad, Idem, s. 50.

³⁸ Idem, s. 72.

³⁹ And the temptation is to take it all too far

In this war things get so confused

But there are some things which cannot be excused.

(S. Harris, B. Bayley, J. Gers, “The Edge of Darkness”, EMI, London, 1995.).

⁴⁰ J. Conrad, Idem, s. 10.

⁴¹ Idem.

⁴² Idem.

⁴³ Idem, s. 52.

spłodować drugi brzeg. Najwyraźniej apetyt na kość słoniową wziął górę nad – że tak powiem – mniej materialnymi aspiracjami”⁴⁴.

Pokusa ta, związana ze sprawowaniem przez Kurtza absolutnej, niemalże boskiej władzy, ukazana jest w następnej części utworu *Iron Maiden*:

On zachowuje się jak bóg, jak niepohamowany szaleniec⁴⁵.

Prawdą jest stwierdzenie, że agent Kurtz zachowuje się jak bóstwo, sprawując brutalnie fizyczną, psychologiczną oraz sakralną władzę nad mieszkańcami Kongo, do której podświadomie był od dawna przygotowywany, jak wskazuje na to wypowiedź księgowego w rozmowie z Marlowem: „Mówię panu, on daleko zajdzie, bardzo daleko – podjął znów wątek. – Niebawem otrzyma posadę w zarządzie. Przyszło takie postanowienie z góry, z centrali w Europie, rozumie pan”⁴⁶. Marlow stopniowo przygotowywany jest na spotkanie z Kurtzem, który przedstawiany jest jako „szef stacji krajowej, [...], prawdziwy fenomen: emisariusz miłosierdzia, nauki i postępu, i diabli wiedzą czego jeszcze [...] człowiek o wybitnej inteligencji, [...] całkowicie oddany sprawie”⁴⁷. Niezmiernie ważnym jest fakt, że władza Kurtza, dzięki której może zachowywać się jak szalone bóstwo, wzmacniana jest przez ogromny dar elokwencji, jak to dobitnie stwierdza Marlow:

Odkryłem coś dziwnego: nigdy nie wyobrażałem go sobie jako człowieka czynu, tylko rozmówcę. [...] Ten człowiek kojarzył mi się z głosem. [...]. Sęk w tym, że Kurtz był osobą utalentowaną i że ze wszystkich jego talentów najbardziej zauważalną, najwyraźniej przekazującą odczucie jego rzeczywistej obecności była umiejętność mówienia. Jego słowa, dar wyrażania myśli – zachwycający, przynoszący oświecenie, najbardziej wzniosły i godny najgłębszej pogardy, pulsujący strumień światła lub złudna struga wypływająca z jądra niezgłębionej ciemności⁴⁸.

Jednakże, sam dar elokwencji nie byłby wystarczający gdyby nie jego specjalne miejsce oraz pozycja w dziczy, pozycja możliwa do zdobycia, ponieważ

Dzicz poklepała go po głowie i ta zrobiła się jak piłka, piłka z kości słoniowej; popieściła go i zwiądnęła; posiadała go, ukochała, zamknęła w uścisku, przeniknęła do jego krwioobiegu, pożarła jego ciało i przykuła jego duszę do swojej za pomocą nieprzeniknionych rytuałów jakiejś szatańskiej inicjacji. Stał się jej rozpierzczonym ulubieńcem⁴⁹.

W wyniku czego, Kurtz, bóstwo dla mieszkańców Kongo stał się szaleńcem, który „zajmował wysoką pozycję wśród miejscowych demonów”⁵⁰, stał się tym, który, doświadczywszy choroby nerwowej, „przewodniczył organizowanym przez dzikich o północy tańcom, kończących się pewnymi, nieopisanymi obrzędami, które – według niejasnych, stopniowo zbieranych przeze mnie relacji – stanowiły ofiarę na jego cześć. Pojmujecie, na cześć Kurtza!”⁵¹, tym, który „posiadał moc zauroczenia lub zastraszania prymitywnych dusz, by zbierały się na sabaty na jego cześć”⁵². Jednakże, aby dotrzeć do tego szaleńca, Marlow musi przebyć długą, trudną oraz niebezpieczną podróż. I ten fakt pokazuje następna część utworu muzycznego *Iron Maiden*:

⁴⁴ Idem, s. 60.

⁴⁵ He's acting like a God, an insane lunatic.

(S. Harris, B. Bayley, J. Gers, "The Edge of Darkness", EMI, London, 1995.).

⁴⁶ J. Conrad, Idem, s. 21.

⁴⁷ Idem, s. 27.

⁴⁸ Idem, s. 50.

⁴⁹ Idem, s. 51.

⁵⁰ Idem, s. 52.

⁵¹ Idem, s. 53.

⁵² Idem.

Twoja droga jest niebezpieczna, a twój ruch w górę rzeki może być powolny⁵³.

Podróż Marlowa trwa bardzo długo i nacechowana jest wieloma niebezpieczeństwami oraz ciągłymi przestojami, jak dobitnie wskazują na to następujące cytaty:

Zawijaliśmy do kolejnych miejscowości o karykaturalnych nazwach, gdzie śmierć i handel nadal wiodą wesoły tan w cichej, przesyconej wonią ziemi atmosferze dusznych katakumb. [...] Czułem się jak pielgrzym zwiedzający miejsca żywcem wyjęte z koszmarów. Upłynęło z górą trzydzieści dni, zanim ujrzałem ujście wielkiej rzeki. [...] Jednak musiałem przebyć jeszcze około dwieście mil, by rozpocząć swoją misję⁵⁴.

Musiałem czekać. Spędziłem na stacji dziesięć dni, które wydawały mi się wiecznością⁵⁵.

Piętnastego dnia znów ujrzałem wielką rzekę i doczłapałem do stacji centralnej⁵⁶.

Od czasu, kiedy opuściliśmy zatokę, musiały minąć dwa miesiące, zanim przybiliśmy do brzegu, tuż obok stacji Kurtza⁵⁷.

Przedzieraliśmy się pomału przez zawieszający się gąszcz, wśród hurmy połamanych gałęzi i unoszących się liści⁵⁸.

Drzewa, drzewa, miliony drzew masywnych, olbrzymich, strzelających wysoko w górę, a u ich stóp malutki, przybrudzony sadzą parowiec włókł się pod prąd niczym leniwy chrząszcz ciągnący swój odwłok po marmurowej posadzce wśród wysokich kolumn. [...] Jak dla mnie, parowiec zbliżał się wyłącznie do Kurtza. Nasze 'pełzanie' jeszcze się spowolniło, gdy pękły rury odprowadzające parę. Rzeka otwierała się szeroko, by zaraz zewrzeć się za nami – jakby dżungla leniwie wracała na swoje stare miejsce, blokując nam powrotną drogę. Przenikaliśmy coraz głębiej do jądra ciemności⁵⁹.

Marlow w końcu dociera do Kurtza, jednakże napotyka obraz człowieka, który różni się od tych wszystkich wizji, które docierały do niego poprzez opowieści różnych osób, dociera do agenta, który już nie jest tak bardzo potężny jak był kiedyś. Dodatkowo, wyrwanie Kurtza z jego naturalnego środowiska dżungli przyspiesza jego załamanie fizyczne oraz psychiczne, które kończy się szybką śmiercią na pokładzie statku. I o tym ostatnim momencie Kurtza na ziemi opowiada ostatnia zwrotka piosenki Iron Maiden:

Teraz stoję sam w ciemnościach
Z jego krwią na moich rękach
Tam, gdzie siedział wojownik, poeta
Teraz leżą strzępy człowieka⁶⁰.

I prawdą jest, że Kurtz nie był tylko najlepszym i najbardziej skutecznym wojującym agentem w Kongo, lecz był również poetą oraz muzykiem:

⁵³ Your route is dangerous and your progress may be slow.

(S. Harris, B. Bayley, J. Gers, "The Edge of Darkness", EMI, London, 1995.).

⁵⁴ J. Conrad, Idem, s. 16.

⁵⁵ Idem, s. 20.

⁵⁶ Idem, s. 23.

⁵⁷ Idem, s. 36.

⁵⁸ Idem, s. 48.

⁵⁹ Idem, s. 38.

⁶⁰ Now I stand alone in darkness

With his blood upon my hands

Where sat the warrior, the poet

Now lie the fragments of a man.

(S. Harris, B. Bayley, J. Gers, "The Edge of Darkness", EMI, London, 1995.).

Już nigdy, nigdy nie spotkałem takiego człowieka. Szkoda, że nie słyszał pan, jak recytuje wiersze. W tym, jak mi zdradził, swoje własne. I to jakie! – Rosjanin aż przewrócił oczami na wspomnienie owych poetycznych rozkoszy. – Otworzył mi umysł⁶¹.

Mimochodem dał mi do zrozumienia, że Kurtz był w zasadzie wielkim muzykiem.
– Mógł odnieść wielki sukces – stwierdził ów człowiek, organista, jak mniemam⁶².

I ten wielki, potężny wojownik i agent przedstawiony jest na końcu jako wrak oraz strzępy człowieka:

Po południu ujrzałem go ponownie. Leżał na wznak z zamkniętymi oczami. Wycofałem się bezszelstnie, lecz zdążyłem usłyszeć, jak mruczy pod nosem: ‘Żyć godnie, umrzeć, umrzeć’⁶³.

Wrak, który umierając poddaje się potędze śmierci, sile o wiele bardziej monstrualnej niż jego własna moc:

Pan Kurtz...on umrzeć⁶⁴.

Wpływ „Jądra Ciemności” Josepha Conrada na kulturę muzyczną jest znaczący i różnorodny. Nowela ta, dzięki swojej głębokiej analizie ludzkiej natury i ciemnych stron cywilizacji, zainspirowała wielu muzyków do eksplorowania podobnych tematów w swoich utworach. Od rocka progresywnego, po heavy metal i muzykę eksperymentalną, „Jądro ciemności” pozostaje źródłem inspiracji dla artystów poszukujących głębszych prawd o ludzkiej egzystencji. Analiza porównawcza utworu „The Edge of Darkness” zespołu Iron Maiden i literackiego arcydzieła Josepha Conrada ujawnia głębokie powiązania między literaturą a muzyką heavy metalową, ilustrując, jak tematyczne i emocjonalne wątki mogą być reinterpretowane w różnych mediach.

„Jądro Ciemności” Conrada to dzieło, które eksploruje mroczne zakamarki ludzkiej natury i brutalność kolonializmu poprzez fizyczną oraz alegoryczną podróż w głąb Afryki. Conrad wykorzystuje rzekę Kongo jako metaforę dla odkrywania wewnętrznego „jądra ciemności” – miejsca, gdzie cywilizacja ustępuje miejsca pierwotnym instynktom i moralnym upadkom. Opisuje skrajne cierpienia, izolację oraz wewnętrzną degradację, które postacie napotykają podczas swojej podróży, zarówno w sensie fizycznym, jak i duchowym.

Piosenka „The Edge of Darkness” Iron Maiden, choć osadzona w kontekście heavy metalu, odzwierciedla podobne motywy mroku i wewnętrznego cierpienia. Tekst piosenki mówi o osobie stojącej na „krawędzi ciemności”, gdzie zmaga się ona z osobistymi demonami i ekstremalnym cierpieniem, które prowadzi ją do granic wytrzymałości. Muzycznie, utwór wzmacnia te motywy, tworząc atmosferę napięcia i mroku, który odzwierciedla wewnętrzny świat bohatera.

Oba dzieła, mimo różnic w formie, zgłębiają podobne tematy: moralne konflikty, ciemne strony ludzkiej natury, brutalność oraz zło. Iron Maiden, poprzez swoje mroczne, intensywne brzmienie i emocjonalne teksty, jest w stanie efektywnie zaadaptować literackie motywy Conrada do współczesnej formy muzycznej, jednocześnie dostosowując je do kontekstu heavy metalu, który sam w sobie często eksploruje podobne tematy. Kontrast między literackim a muzycznym podejściem do tych tematów podkreśla, jak różne formy sztuki mogą oddziaływać na siebie nawzajem, przekształcając i wzbogacając interpretację uniwersalnych motywów. W ten sposób utwór „The Edge of Darkness” nie tylko odnosi się do „Jądra Ciemności”, ale także ukazuje, jak muzyka heavy metalowa może być środkiem do

⁶¹ J. Conrad, Idem, s. 67.

⁶² Idem, s. 75.

⁶³ Idem, s. 72.

⁶⁴ Idem, s. 73.

eksploracji głębokich, egzystencjalnych tematów w sposób, który rezonuje z dzisiejszą publicznością.

Niezmiernie istotnym jest fakt, że zarówno twórczość Josepha Conrada, jak i teksty piosenek Iron Maiden, mogą przyczyniać się do naszej refleksji nad ludzką naturą, władzą i moralnością, ukazując, jak różne formy artystyczne mogą wspólnie eksplorować i rozwijać te same uniwersalne tematy. Analiza porównawcza obu dzieł kultury uwidacznia, jak mroczne, emocjonalne i filozoficzne wątki mogą być uniwersalnie przechwytywane i reinterpretowane, oferując nowe perspektywy na odwieczne pytania o ludzką kondycję.